



# The Holy See

---

VIAGGIO APOSTOLICO IN POLONIA

**DISCORSO DI GIOVANNI PAOLO II  
AI VESCOVI DEL PAESE E AI MEMBRI DELLA  
CONFERENZA EPISCOPALE POLACCA**

*Segreteria della Conferenza Episcopale Polacca di Varsavia  
Domenica, 9 giugno 1991*

Czcigodni i drodzy bracia w biskupstwie, czcigodni i drodzy bracia i siostry, reprezentanci polskich konsult zakonnych!

1. Przygotowanie do czwartej pielgrzymki do Ojczyzny rozpocząłem właściwie w dniu 14 lutego 1990 r., w święto Apostołów Słowian. Od tego dnia każde spotkanie z rodakami w czasie środowych audiencji generalnych miało własny temat: "cykl jasnogórski".

Pierwszy taki cykl poprzedził mój przyjazd do Polski w r. 1983, na 600-lecie Jasnej Góry, a był on związany z sytuacją stanu wojennego. Po r. 1989 sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Tę zmianę Prymas Polski porównał do *przejścia przez Morze Czerwone*. Zdawało mi się rzeczą ważną, aby w "cyklu jasnogórskim" ukazać naprzód wymiar europejski tego przejścia, stąd szereg tematów poświęconych naszym sąsiadom i pobratymcom, zwłaszcza z rejonu Europy środkowej, a także wschodniej.

Dalszym tłem dla tego cyklu, a nade wszystko dla przełomowych wydarzeń z ostatnich lat, jest encyklika "*Slavorum Apostoli*" oraz ogłoszenie świętych Cyryla i Metodego współpatronami Europy wraz ze św. Benedyktem. Jest to nasze najbliższe sąsiedztwo na szlakach pierwszej ewangelizacji kontynentu. Świadczy o tym także wymowa dat: Tysiąclecie Chrztu w Gnieźnie 1966 - *Tysiąclecie Chrztu w Kijowie w 1988 r.* Trudno nie dostrzec, iż każda z tych wielkich rocznic przygotowywała grunt pod zasadnicze zmiany.

2. Proces tych przemian jest w różnej mierze zaawansowany. Przebiega on nie tylko, jak się niejednokrotnie mniema, w kierunku od Wschodu ku Zachodowi, aby potwierdzić pierwszeństwo i przewagę tego ostatniego, to znaczy Zachodu. Przebiega on nade wszystko do *wewnątrz każdego z narodów* objętych tym procesem, a zarazem Kościoła, który każdemu z nich w swoim czasie przyniósł Chrystusa i Ewangelię i nadal pragnie ją przynosić.

To stało się także głównym motywem zapowiedzenia *Synodu Biskupów Europy*, który ma odbyć się przy końcu bieżącego roku.

Okoliczność miejsca, gdzie Synod ten został zapowiedziany - starożytna stolica biskupia św. Metodego, Welehrad na Morawach - ma też znamienne wymowę.

Przez inicjatywę Synodu wszystkie Konferencje biskupów europejskich są wezwane do wejścia w siebie, w rzeczywistość swojego Kościoła. Tylko na takiej drodze możliwa będzie owa "*wymiana darów*", którą *Sobór uważa za istotną dla kościelnej communio (communio Ecclesiarum)*. Przed Episkopatem Polski rysuje się jako istotne zadanie konieczność wejścia w siebie, w Kościół, który jest na naszej ziemi z jego "wczoraj i dziś" - z uwzględnieniem pełnego horyzontu europejskiego. Celem wszystkich Episkopatów Europy na tym Synodzie będzie oczywiście *spojrzenie w kierunku "jutra"* społeczeństw od Atlantyku po Ural, pod kątem misji Kościoła, czyli ewangelizacji w perspektywie początków trzeciego tysiąclecia po narodzeniu Chrystusa.

W tym miejscu otwiera się przed Synodem *wymóg ekumeniczny*. Wiadomo, że Europa jest podzielona między katolicyzm, prawosławie i protestantyzm. Jeśli coś ma przybliżyć rozłączone konary chrześcijańskiego drzewa w Europie, to nade wszystko wspólna służba człowiekowi w wymiarze paschalnej tajemnicy Chrystusa. Jest to zadanie dla Synodu europejskiego, jest to - w różnym zakresie - zadanie każdego z Episkopatów, również Episkopatu Polski.

3. *Człowiek jest drogą Kościoła* - te słowa z pierwszej encykliki "*Redemptor Hominis*" - pozostają stale w mocy. W jakimś sensie nawet nasila się ich znaczenie i zawarty w nich imperatyw. Człowiek jest drogą Kościoła dlatego, że *Słowo Przedwieczne*, stając się Synem *człowieczym*, *objawiło* człowiekowi człowieka. Pełnia samoobjawienia się Boga Trójcy wskazuje równocześnie w stronę pełni objawienia człowieka człowiekowi. Stąd człowiek jest drogą Kościoła.

To zadanie Episkopat i Kościół w Polsce musi niejako *przetłumaczyć na język konkretnych problemów i zadań*, posługując się soborową wizją Kościoła-ludu Bożego, a także rodzimą analogią "znaków czasu". *Nasze polskie "znaki czasu"* uległy wyraźnemu przesunięciu wraz z załamaniem się systemu marksistowskiego i totalitarnego, który warunkował świadomość i postawy ludzi w naszym kraju.

W poprzednim układzie *Kościół bronił człowieka* przed systemem - lepiej się wyrażając: Kościół stwarzał jakby przestrzeń, w której człowiek i naród mógł bronić swoich praw. To zadanie Kościół

w Polsce mógł spełnić, co jest powodem wdzięczności dla Boga, dla Bogarodzicy, wdzięczności związanej z ewangelicznym poczuciem sługi - owszem: "sługi nieużytecznego".

Po przejściu przez "Morze Czerwone" *Prymas Polski wzywał do tej wdzięczności*, wskazując na osoby, którym Opatrzność Boża pozwoliła tę doniosłą służbę wypełnić, i słusznie zaczynając od postaci wielkiego Prymasa Tysiąclecia.

W tej chwili w imię tej samej zasady: "człowiek jest drogą Kościoła", stajemy wobec nowych zadań. *Człowiek musi znaleźć w Kościele przestrzeń do obrony poniekąd przed samym sobą*: przed złym użyciem swej wolności, przed zmarnowaniem wielkiej historycznej szansy dla narodu.

O ile sytuacja dawniejsza zyskiwała Kościołowi ogólne uznanie - nawet ze strony osób i środowisk "laickich" - to natomiast w sytuacji obecnej na takie uznanie w wielu wypadkach nie można liczyć. Trzeba raczej liczyć się z krytyką, a może nawet gorzej. Trzeba zdobywać się na *discernimento*: akceptować to, co w każdej krytyce może być słuszne. A co do reszty: jest rzeczą jasną, iż *Chrystus zawsze będzie "znakiem sprzeciwu"* (Luc. 2, 34). Ten "sprzeciw" jest dla Kościoła także jakimś potwierdzeniem bycia sobą, bycia w prawdzie. Jest on chyba także współczynnikiem ewangelicznego posłannictwa i służby pasterskiej.

4. W tym kontekście pragnę odwołać się do jednego jeszcze wydarzenia, które miało miejsce w Rzymie w ciągu oktawy wielkanocnej roku bieżącego: nadzwyczajny Konsystorz, który zgromadził członków Kolegium Kardynalskiego z całego globu. W ciągu trzech dni uczestnicy Konsystorza skoncentrowali się na kilku zasadniczych sprawach: *l'urgenza dell'annuncio di Cristo unico Salvatore; la promozione e difesa della fede cattolica contro ogni pericolo di devianza, dottrinale e psicologica, derivante dal proselitismo delle sette*.

Powołuję się tutaj na tekst Deklaracji kardynałów zebranych w Rzymie - cytuję go dosłownie, po włosku - tekst, który w dalszym ciągu brzmi, jak następuje: "Kardynałowie wraz z Papieżem potwierdzają przede wszystkim świętą nienaruszalność życia ludzkiego, które jest darem Bożym, a dzisiaj bezpośrednio zagrożone od samego początku przez rozpowszechnioną w sposób zastraszający praktykę aborcji, uznawaną także przez prawo, do czego dziś dochodzą jeszcze niedopuszczalne manipulacje genetyczne.

Rozpowszechniana coraz bardziej, nawet wśród osób z natury szlachetnych, mentalność pobłażająca praktykom zabijania nie narodzonych, prowadzi również nieuchronnie do akceptacji innej formy bezpośredniego niszczenia życia, zarówno ludzi starych, jak i inwalidów czy też ludzi upośledzonych fizycznie lub psychicznie, czyli do eutanazji".

Wobec tej doniosłej sprawy, której Episkopat Polski poświęcił już w ostatnim czasie szereg swych wypowiedzi, musimy pozostać *wierni słowom Apostoła Narodów*: "Zaklinam cię wobec Boga i Chrystusa Jezusa, który będzie sądził żywych i umarłych, i na Jego pojawienie się, i na Jego

królestwo: głoś naukę, nastawaj w porę, nie w porę, [w razie potrzeby] wykaż błąd, poucz, podnieś na duchu z całą cierpliwością, ilekroć nauczasz. Przyjdzie bowiem chwila, kiedy zdrowej nauki nie będą znosili, ale według własnych pożądań - ponieważ ich uszy świerzbią - będą sobie mnożyli nauczycieli. Będą się odwracali od słuchania prawdy, a obrócą się ku zmyślonym opowiadaniom. Ty zaś czuwaj we wszystkim, znosź trudy, wykonaj dzieło ewangelisty, spełnij swe posługiwanie!” (2 Tim. 4, 1-5).

Pragnę podziękować równocześnie wszystkim polskim duszpasterzom oraz wielu, bardzo wielu braciom i siostrą pośród polskiego laikatu, którzy poświęcają wszystkie swoje siły doniosłej sprawie obrony życia nie narodzonych. Chodzi o przewyżczenie wielkiego zła, które w związku z permissywną ustawą z r. 1956 legalizującą pozbawienie życia dzieci nie narodzonych rozprzestrzeniło się w polskim społeczeństwie. Dziękuję za inicjatywy parlamentarne, zmierzające do zabezpieczenia życia ludzkiego od chwili poczęcia w łonie matki. Jasne stanowisko prawa jest nieodzowne, aby mógł dokonywać się również gruntowny proces nawrócenia. Trudno bowiem o właściwą działalność wychowawczą czy duszpasterską, gdy prawo temu przeszkadza. To, co “legalne”, zostaje niestety bardzo łatwo przyjęte jako “moralnie dozwolone”.

Słowa Pawłowe są tutaj, drodzy bracia, jak najbardziej na czasie. Wystarczy dodać, że wspomniany Konsystorz kardynałów z całego świata zobowiązuje papieża do tego samego *praedica . . . insta opportune, importune!*

5. Na zakończenie, zgodnie z naszym zwyczajem, polećmy miłosiernemu Jezusowi, “który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala” (*Hebr. 12, 2*), biskupów, którzy od ostatniego naszego spotkania odeszli z tego grona do wieczności: biskupa płockiego Bogdana Sikorskiego, biskupa seniora katowickiego Herberta Bednorza i tarnowskiego arcybiskupa Jerzego Ablewicza, biskupa warmińskiego Jana Obłąka, a także nie należącego do Konferencji Episkopatu Polski, zmarłego w Rzymie kard. Władysława Rubina, który spoczął w Lubaczowie. Polećmy także zmarłych biskupów pomocniczych: Jana Pietraszkę, mojego bliskiego współpracownika w Krakowie, Jana Michalskiego, Walentego Wójcika i niedawno zmarłego tragicznie Jerzego Dąbrowskiego.

W ciągu ostatnich czterech lat powołanych zostało trzech ordynariuszy: biskup tarnowski, biskup przemyski dla wiernych obrządku bizantyńsko-ukraińskiego oraz pierwszy w III Rzeczypospolitej biskup polowy, atakże czternastu biskupów pomocniczych.

Specjalny rozdział, to obecność w Polsce nuncjusza apostolskiego w osobie ks. abpa Józefa Kowalczyka.

Dodam jeszcze, że we wspomnianym okresie spośród duchowieństwa polskiego w Rzymie zostało powołanych trzech nowych arcybiskupów do bezpośredniej służby Stolicy Apostolskiej.

Cieszę się, że z Konferencją Episkopatu Polski współpracują przedstawiciele Konsulty Wyższych

Przełożonych Zakonów Męskich i Żeńskich. Witam ich tutaj i jak najserdeczniej pozdrawiam, życząc owocnej misji zakorzenionej w ich szczególnym ewangelicznym świadectwie.

Korzystając z tego braterskiego spotkania, pragnę na ręce Episkopatu złożyć moje uczucia pełne wdzięczności za trud przygotowania moich czwartych odwiedzin w Ojczyźnie całemu Kościołowi w Polsce: kapłanom, rodzinom zakonnym męskim i żeńskim. Wszystkim moim braciom i siostram, katolikom, świeckim. Zdaję sobie sprawę z rozmiarów tego trudu i poświęcenia. Nie wszędzie dotrze oko ludzkie. Mówię więc: “Bóg zapłać” za gościnę! “Bóg zapłać” za wszystko!

Kościół w Polsce stoi wobec doniosłych zadań i inicjatyw, żeby wymienić tylko Synod Plenarny i drugie Nawiedzenie Bogarodzicy w Jej jasnogórskim wizerunku, związane z programem siedmiu sakramentów Kościoła. Proszę Boga, by był obecny w tych poczynaniach, by im błogosławi<sup>3</sup>, by ukazywał przez nie swoje *magnalia* “wielkie dzieła” (Act. 2, 11).

“Boże, Ty dałeś narodowi polskiemu w Najświętszej Maryi Pannie przedziwną pomoc i obronę, spraw łaskawie, aby za wstawiennictwem naszej Matki i Królowej, religia nieustannie cieszyła się wolnością, a Ojczyzna rozwijała się w pokoju”.

© Copyright 1991 - Libreria Editrice Vaticana

---

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana